gazetka@psychiatria.miedzyrzecz.pl



OBRZYCE

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY SZPITALA

Fot. D. Nowak

LISTOPAD 2006 r. *NR 10(19)*

W NUMERZE:

- SERWIS INFORMACYJNY
- ROZMOWA Z GŁÓWNĄ KSIĘGOWĄ BEATĄ KARPIŃSKĄ
- ROZMOWA Z BURMISTRZEM
- OBCHODY SWIATOWEGO DNIA ZDROWIA PSYCHICZNEGO
- POLACY WOBEC CHORÓB PSYCHICZNYCH I OSÓB CHORYCH PSYCHICZNIE - CZĘŚĆ 2
- WSPOMNIENIE O DR TERESIE SIEMIENIUK
- KARTY HISTORII OSP OBRZYCE - CZĘŚĆ 1
- CAŁODOBOWY ODDZIAŁ PSYCHIATRYCZNY OGÓLNY NR 19 C
- O REHABILITACJI CIĄG DALSZY
- MY Z DRUGIEGO BRZEGU
- OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA...
- WSPOMNIENIE O ZBIGNIEWIE BARANKU
- WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH
- WYCIECZKA DO SIERAKOWA I CHRZYPSKA WLKP
- PIELGRZYMKA DO LICHENIA
- GOŚCINNIE W LANGENFELD

AFORYZMY

- dla czytelników „Obrzyc" wybrał Joachim Boche

„Aforyzm jest ostatnim ogniwem długiego łańcucha myśli"
Marie von Ebner - Eschenbach

„Niektórzy ludzie posiadają mądrość, która nazywa się wesołość" *Maksym Gorki*

„Zawsze ilekroć człowiek się śmieje przedłuża swoje życie"
Curzio Malaparte

„Humorysta - rozśmiesza, satyryk - ośmiesza"
Włodzimierz Ścisłowski



Fot. D. Nowak

O JESIENI, JESIENI...

Niech się wszystko odnowi, odmieni...
O jesieni, jesieni, jesieni...
Niech się nocą do głębi przezroczą
nowe gwiazdy urodzą czy stoczą

niech się spełni, co się nie odstanie,
choćby krzywda, choćby ból bez miary,
niesłyszane dla serca ofiary,
gniew czy miłość, życie czy skonanie,
niech się tylko coś prędko odmieni.
O, jesieni!... jesieni!... jesieni!...

SERWIS INFORMACYJNY



Ruch Chorych informuje, że w miesiącu wrześniu 2006 r. Szpital wykonał 16 856 osobodni. Przyjęto do szpitala 309 osób, a wypisano 326.

Realizując ustawę z dnia 22.07.2006 r. o przekazaniu środków finansowych świadczeniodawcom na wzrost wynagrodzeń, z dniem 1 października 2006 r., w naszym Szpitalu, podwyższono średnio o 26% wynagrodzenia pracowników oraz osobom udzielającym świadczenia zdrowotne na podstawie umowy innej niż umowa o pracę, wydano odpowiednie Zarządzenie Dyrektora.

Przyznane wzrosty wynagrodzenia będą wypłacane w formie dodatku miesięcznego od 1 października 2006 r. do 31 grudnia 2006 r., tj. przez okres wpływu środków z NFZ.

Dyrekcja Szpitala uprzejmie informuje, że dzień **13 listopada 2006 r**., jest dniem wolnym od pracy za dzień 11 listopada 2006 r., który przypada w wolną sobotę.

Wszystkim uczestnikom (pacjentom i pracownikom) biorącym udział w uroczystościach związanych ze Światowym Dniem Zdrowia Psychicznego, a szczególnie organizatorom: pracownikom Działu Rehabilitacji Psychiatrycznej oraz pielęgniarce epidemiologicznej składamy serdeczne podziękowania

Dyrekcja Szpitala

Rozmowa z główną księgową szpitala Beatą Karpińską

- Miało być 30 % podwyżki dla wszystkich pracowników. Będzie znacznie mniej. Dlaczego?

- Przede wszystkim muszę wyjaśnić, że otrzymaliśmy od NFZ kwotę na podwyżki w wysokości 231.047 zł. miesięcznie. Z tym, że z tej sumy musimy odliczyć ZUS płatnika, czyli to co od tej kwoty podwyżek płaci szpital, czyli zostaje 184,422 zł.

- Z których należy jeszcze odjąć podatek, składki itd.?

- Oczywiście

- Słyszymy jednak ze wszystkich stron o szpitalach, gdzie te podwyżki są o wiele większe

- Tak. Wynika to jednak z tego, że średnia kosztów osobowych w szpitalach, w całym kraju to 69 % wartości zawartych kontraktów z NFZ, w naszym szpitalu jest to aż 79 %. Tam gdzie stosunek wydatków na płace jest wyższy tam podwyżki muszą być niższe. I odwrotnie tam, gdzie kontrakty są wysokie lub jest znacznie mniejsza liczba osób zatrudnionych (przy porównywalnych kontraktach) te pieniądze są dużo wyższe. Wiele osób powołuje się na szpital miejski. Tam pracowników jest znacznie mniej.

- Czyli te szpitale gdzie jest mniejsza liczba personelu są w lepszej sytuacji?

- Tak

- Do końca roku pieniądze będą wypłacane obok, na „oddzielnym kwicie"?

- Tak

- Co się stanie w styczniu?

- Prawdopodobnie zostaną one włączone do wynagrodzeń. Na razie nie wiemy jeszcze na jakich zasadach.

- Czy to prawda, że, jak informował Minister Zdrowia, jako szpital musimy rozliczyć się z kwot przeznaczonych na podwyżki?

-Co do złotówki

-Dziękuję za rozmowę

-Ja również. Przedstawiam wg jakiego klucza wypłacane będą podwyżki

Przyjęto 26% wynagrodzenia zasadniczego z tym ,że

- dla lekarzy - nie mniej niż 500 zł, średnio 650 zł
- dla pracowników personelu z wykształceniem wyższym - nie mniej niż 400 zł, średnio 500 zł
- dla pielęgniarek i pielęgniarzy - nie mniej niż 320 zł, średnio 400 zł
- dla pracowników personelu średniego medycznego nie mniej niż 270 zł, średnio 350 zł
- dla pracowników personelu niższego - nie mniej niż 250 zł, średnio 300 zł
- dla pracowników administracji - nie mniej niż 290 zł średnio 380 zł
- dla pracowników obsługi - nie mniej niż 250 zł, średnio 320 zł

Rozmawiał Łukasz Paczkowski

Rozmowa z Burmistrzem Miasta i Gminy Tadeuszem Dubickim



- Panie Burmistrzu, w numerze wrześniowym naszej gazety jest rozmowa z dyrektorem naszego szpitala Andrzejem Kielichem. Dotyczyła ona współpracy naszej placówki z UMiG. Czy chciałby Pan coś dodać?

- Godna podkreślenia jest dobra współpraca z Dyrekcją Szpitala. Mieszkańcy Obrzyc są przecież międzyrzeczanami i w działaniach Gminy staramy się uwzględniać także ich oczekiwania. Realizacja zgłaszanych potrzeb, również w zakresie infrastruktury Szpitala, to obowiązek Gminy.

- Miasto przejęło barak po hotelu pielęgniarskim i zamierza, po remoncie, przeznaczyć go na mieszkania komunalne. Czy można prosić o więcej szczegółów w tej sprawie?

- W tym miejscu konieczne jest małe sprostowanie. Otóż w roku bieżącym rzeczywiście przejmujemy od Urzędu Marszałkowskiego były hotel pielęgniarski. Natomiast jego remont i adaptację na mieszkania komunalne planujemy zrealizować w roku przyszłym. Myślę, że pozwoli to na pozyskanie 16 mieszkań dla międzyrzeczan. Zgodnie z naszą deklaracją, dwa lokale w tym budynku będą przekazane do dyspozycji Szpitala.

- W okresie wakacyjnym Gmina przeprowadziła niemal we wszystkich placówkach oświatowych remonty. Prace takie wykonano również w Szkole Podstawowej nr 4. Jaki był ich zakres?

- W SP 4 w Obrzycach wymieniono oświetlenie oraz pomalowano sale lekcyjne. Pozyskaliśmy także dla szkoły pracownię multimedialną w bibliotece, wyposażyliśmy ją i odnowiliśmy. Całkowicie odmieniliśmy wygląd szatni, gruntownie ją remontując – ściany i posadzka zostały wyłożone płytkami. Dodatkowo, wykonaliśmy także szereg bieżących prac w Przedszkolu nr 3, mieszczącym się w tym samym budynku.

- Kiedy planowane jest połączenie ścieżką rowerową Obrzyc z miastem?

- Obecnie trwa procedura wyboru wykonawcy robót na budowę tzw. ciągu pieszo-rowerowego na odcinku Międzyrzecz – Obrzyce i dalej, do Bobowicka. Nowa ścieżka powstanie w ramach drogi nr 137 i zostanie połączona z już istniejącą w mieście. To, czy zadanie będzie zakończone jeszcze w tym roku, w dużej mierze zależy od warunków atmosferycznych.

- Czy w planach zagospodarowania przestrzennego Międzyrzecza, tereny pomiędzy Obrzycami a miastem będą przeznaczone pod zabudowę domków jednorodzinnych?

- Tereny te, zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, przeznaczone są pod zabudowę mieszkalno-usługową wraz z infrastrukturą techniczną i komunikacyjną. Plan przewiduje wydzielenie około 200 działek pod budownictwo jednorodzinne oraz tereny pod budownictwo wielorodzinne z usługami towarzyszącymi, m.in. takimi jak: usługi oświatowe, zdrowia i opieki społecznej, tereny rekreacyjne.

- Od pewnego czasu można zauważyć roboty budowlane w obrębie bloków mieszkalnych w Obrzycach. Jaki będzie ich zakres i kiedy się zakończą?

- Od połowy października trwa tam modernizacja drogi osiedlowej i chodników. Wyłoniona w wyniku przetargu firma – PPHU „Niewiadomski" wymieni zniszczone betonowe płyty na kostkę polbrukową i przebuduje chodniki. Prace powinny zakończyć się w drugiej połowie listopada.

- Zbliża się Święto Zmarłych. Kto odpowiada za stan mogił pacjentów na cmentarzu w Obrzycach?

- Część cmentarza, obejmująca pomnik i tereny bezpośrednio do niego przyległe, jest zarządzana przez Gminę ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pozostała część cmentarza stanowi własność Urzędu Marszałkowskiego, a zarządzana jest przez Szpital w Obrzycach.

Wniosek Szpitala o objęcie opieką całego cmentarza przez Gminę, nie uzyskał aprobaty Ministerstwa Kultury, które wyraziło zgodę jedynie na utrzymanie pomnika i terenów przyległych.

- Dobrze. A co z mogiłami pacjentów na cmentarzu komunalnym, których stan i wygląd są fatalne (załączam zdjęcia).





- Tą częścią cmentarza komunalnego administruje firma „Products". W projekcie budżetu gminy na rok 2007 zabezpieczono znaczne środki na zagospodarowanie i uporządkowanie terenu, na którym znajdują się mogiły pacjentów szpitala w Obrzycach.

- Mam nadzieję, że za rok ten fragment cmentarza będzie wyglądał zdecydowanie inaczej.

- Jestem o tym przekonany.

- Dziękuję bardzo za rozmowę.

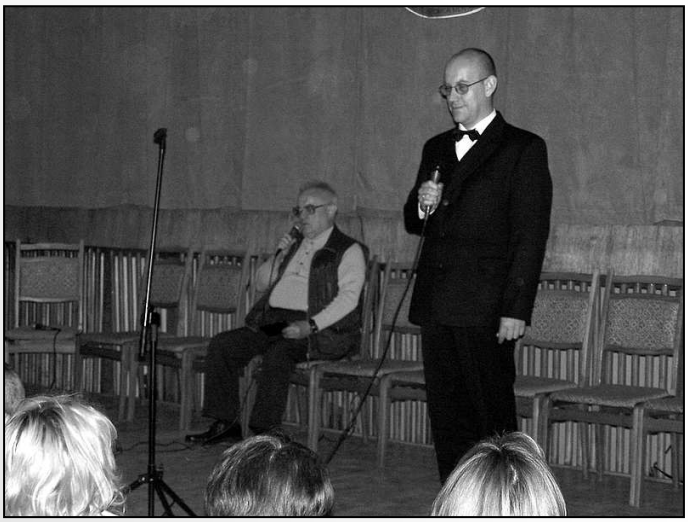
- Ja również.

Rozmawiał J. Paluch

Obchody Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego



W ubiegłym roku przygotowując się do obchodów światowego dnia zdrowia psychicznego założyliśmy, że kilka mini wykładów, które nakreślą problem będą idealnym wstępem do dyskusji, w której wezmą udział pacjenci, i która rozwinie się w ciekawy dialog. Tak się nie stało. Dwa pytania z sali, nie do końca zresztą na temat, trudno uznać za wyczerpującą wymianę myśli. Korzystając z doświadczeń i pomysłów osób nam przychylnych, postanowiliśmy w tym roku zmienić nieco formułę tego spotkania. Żadnych wykładów, a dyskusja od samego początku i to z



osobami najbardziej zainteresowanymi (a jeśli chodzi o rdzeń rozmowy - „odbiór osób dotkniętych chorobą psychiczną przez tę „zdrową" część społeczeństwa" to i chyba najbardziej kompetentnymi) – naszymi podopiecznymi. Czas tego spotkania określiliśmy na godzinę, bojąc się że ten pierwszy raz (jeśli chodzi o model rozmowy) może być dla pacjentów, czy to zagrażający (na widowni ponad sto osób, bądź co bądź trzeba było przez tą godzinę być na podium), czy też wyczerpujący. Okazało się, że przez godzinę dotknęliśmy jedynie części zagadnień o których chcieliśmy mówić. Problemy akceptacji przez środowisko, problem stygmatyzacji i autostygmatyzacji, pomoc najbliższych lub jej brak, umiejętność zaakceptowania faktu bycia chorym i w końcu problem raczej terapeutów: na ile my przygotowujemy chorych do wyjścia do domu (na ile zaś tworzymy szklarniane warunki). Mieliśmy kilka mikrofonów, ale jak się okazuje i tak za mało, część osób miała żal, że nie udało się im wypowiedzieć, na sali były osoby, które chciały zabrać głos, ale również nie miały możliwości. Następnym razem, bogatsi o doświadczenia postaramy się albo ograniczyć zakres zagadnień albo przeznaczyć znacznie więcej czasu na dyskusję. Najważniejsze jednak, że udało się nam wspólnie przełamać pewną granicę niemożności, granicę, którą przekroczyć było znacznie łatwiej niż nam się wydawało. Jednym z lajtmotiwów dyskusji był problem: jak sobie poradzić ze świadomością choroby. Nasza była pacjentka – poetka Katarzyna Kędzierska znakomicie podsumowała tę część dyskusji, po prostu mówiąc



o tym jak przekraczała kolejne progi niemożności. Armand Perykietko, który wystąpił z zestawem pieśni i piosenek w większości nam wszystkim znanych, pokazał jaką drogę walki z niesprawnością on wybrał. Jego wyjątkowy koncert był dobrym podsumowaniem pierwszej części Dnia Zdrowia Psychicznego, która została zapoczątkowana z samego rana mszą świętą odprawioną przez ks. Andrzeja Kugielskiego, a w której przygotowaniu wydatnie pomogły panie instruktorki terapii zajęciowej pod przewodnictwem Teresy Skołudy. Już po obiedzie blisko 150 osób bawiło się w Klubie Chorych na zabawie, przy muzyce „na żywo" (grał zespół TREX).



Jak zwykle tego typu imprezy mają sens tylko wtedy, jeżeli są albo początkiem jakiegoś procesu – impulsem, który zmienia sposób postrzegania problemu, albo potwierdzeniem tego, co dzieje się od dłuższego czasu. I myślę, że w przypadku naszego szpitala, co potwierdzają opinie pacjentów tak właśnie jest. Bo jeśli miałaby to być impreza akademijna – to zwyczajnie szkoda prądu.

Łukasz Paczkowski

POLACY WOBEC CHORÓB

PSYCHICZNYCH I OSÓB CHORYCH PSYCHICZNIE - część 2

Niestety, bardziej dogłębna analiza porównawcza wyników różnego typu badań (oraz porównanie wyników badań z realnymi sytuacjami społecznymi, które znajdują swój wyraz w różnego typu statystykach) nie prowadzi juz do tak optymistycznych wniosków. Ukazuje natomiast, że te bardzo optymistyczne wyniki przedstawiane powyżej mogą być w dużym stopniu zmianami pozornymi, a przynajmniej dużo mniej wyraźnymi. Skoro bowiem jest tak dobrze, to dlaczego jednocześnie jest tak źle. Jak pogodzić te optymistyczne dane, z licznymi przykładami świadczącymi jednoznacznie o wciąż silnych stereotypach, uprzedzeniach i dyskryminacjach dotyczących osób chorych psychicznie.

Przykładem takiej wyraźnej rozbieżności jest sytuacja osób chorych psychicznie na rynku pracy. Z jednej strony wzrasta deklarowane „przyzwolenie" na ich dalszą aktywność zawodową, z drugiej strony, codzienne życie i bardziej szczegółowe badania pokazujące liczne przejawy dyskryminacji. Wynika z nich dla przykładu, że mając do wyboru osobę o wysokich kwalifikacjach zawodowych która nie ukrywa „epizodu psychiatrycznego" w swoim życiu i osobę zdrową, ale o dużo gorszych kwalifikacjach, pracodawcy najczęściej decydują się na zatrudnienie tej drugiej. Inne badania pokazują, że duży odsetek osób które przebywały w szpitalu psychiatrycznym stosunkowo szybko traci dotychczasową pracę lub jest „przesuwana" na gorsze i mniej odpowiedzialne stanowiska pracy – postrzegają to jako oczywistą degradację zawodową (skala tego zjawiska, jest tak duża, że nie da się jej uzasadnić tylko przyczynami leżącymi po stronie pracownika i jego choroby).

Wyjaśnienie tych oczywistych rozbieżności między coraz bardziej pozytywnymi wynikami badań a „codzienną praktyką" wymaga bardziej krytycznego przyglądania się tym wynikom.

Interpretacja badań sprawdzających funkcjonujące w społeczeństwie stereotypy (a do takich należą też badania dotyczące społecznego postrzegania osób chorych psychicznie) obarczone są bowiem zawsze sporym ryzykiem błędu.

Jednym z istotnych źródeł takich błędów może być nie uwzględnianie czynnika tzw. poprawności politycznej. Czynnik ten w praktyce oznacza to, że osoby pytane w badaniu o swoje poglądy czy postawy, deklarują nie tyle swoje autentyczne przekonania, ile raczej to, co jak im się wydaje należy powiedzieć (po prostu nie wypada przyznawać się do pewnych stereotypów czy uprzedzeń). Myślę, że także w przepadku badań nad społecznym postrzeganiem chorych psychicznie czynnik ten odgrywa istotną rolę – jestem przekonany, że istotna część osób badanych która deklaruje swój pozytywny stosunek do chorych psychicznie, w rzeczywistości nie tyle ujawnia swoje prawdziwe poglądy, ile właśnie porusza się w sferze owej „poprawności politycznej" - deklarują po prostu takie poglądy jakie ich zdaniem wypada mieć. Warto przy tym zwrócić uwagę, że w licznych badaniach osoby które przypisują sobie pozytywne nastawienie względem osób chorych psychicznie, bardzo często jednocześnie twierdzą, ze inni ludzie (inni, ale nie oni) są do tych osób nastawieni w sposób negatywny (są badania które to szczegółowo pokazują). Jeżeli odwołamy się tutaj do znanego psychologicznego mechanizmu projekcji, który w dużym uproszczeniu polega na przypisywania innym tego czego nie akceptujemy u siebie(mechanizm ten coraz częściej jest uwzględniamy w psychologii społecznej i badaniach stereotypów) to dajemy sobie szansę na urealnienie tych optymistycznych wyników badań.

Innym czynnikiem na który warto zwrócić uwagę, „czytając" wyniki badań poświęcone społecznemu spostrzeganiu osób chorych psychicznie jest uwzględnienie różnic miedzy wynikami uzyskanymi w różnych środowiskach- inne wyniki uzyskuje się na przykład w tej w kwestii w dużych miastach, a inne w środowiskach małomiasteczkowych, czy wiejskich. Łączenie tych wyników i wyprowadzanie z nich średniej statystycznej może zakłócać rzeczywisty obraz sytuacji.

Mam świadomość, że moje uwagi godzą w optymizm z jakim chcielibyśmy „czytać" te coraz lepsze (?) wyniki badań odnoszących się do społecznego postrzegania osób chorych psychicznie. Myślę jednak, że tylko w taki sposób można docierać do prawdziwego obrazu sytuacji, co jest niezbędnym warunkiem podejmowania działań realnie ją zmieniających.

Robert Piela

Dr Teresa Siemieniuk



ur.05.10.1937 roku w Kleszczewie. Po ukończeniu w Poznaniu Liceum im. Klaudyny Potockiej podjęła studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej. Dyplom lekarski otrzymała w 1963 roku i podjęła pracę w Obrzycach. Od początku przejawiała entuzjazm w pracy, szerokie zainteresowania i sumienność w kształceniu się, co pozwoliło Jej w 1966 roku uzyskać pierwszy stopień specjalizacji w psychiatrii. W uznaniu cech Jej osobowości, wiedzy i zdolności powierzono Jej obowiązki ordynatora oddziału, najpierw psychiatrycznego, a następnie odwykowego. Tu wykazała się talentem organizatorskim, integracyjnym, nadal się szkoliła, publikowała prace na temat alkoholizmu, nabywała szczególnych umiejętności w orzecznictwie sądowo - psychiatrycznym, kontynuowała specjalizację, zwieńczając ją uzyskaniem II stopnia w 1968 roku. Godziła działalność zawodową i naukową z obowiązkami rodzinnymi., po zawarciu z 1965 roku związku małżeńskiego z Ryszardem.

Była niezwykle koleżeńska, przyjacielska, serdeczna wobec świata.

Oddawszy dwadzieścia najlepszych lat Obrzycom, w 1983 roku przeniosła się do Poznania.

Utrzymywała nadal kontakty z Obrzycami, co pozwalało nam dostrzec jak dzielnie zmagała się z losem.

Odeszła 23.10.2006 roku

Pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci - Tereniu - pamięci Obrzyc.

O. M. Danielak

KARTY HISTORII

„JEDZIE, JEDZIE STRAŻ OGNIOWA, TRĄBKA GRA…” - PRÓBA ODTWORZENIA DZIEJÓW OSP W OBRZYCACH

Trudno byłoby dziś znaleźć w Obrzycach człowieka, który nie słyszał „śpiewu” obrzyckich syren alarmowych. Pewno każdy potrafiłby też wskazać miejsce gdzie te syreny się zagnieździły. Dziś już nie muszą one zwoływać strażaków do każdego wezwania, do użytku wszedł bardziej nowoczesny system alarmowania. Usłyszeć syreny można już tylko w sytuacjach szczególnych bądź wyjątkowo groźnych. Wyjazdów wozu bojowego w ramach akcji ratunkowo-gaśniczych jest jednak niemało. Jego sygnały dźwiękowe i świetlne chyba także wszyscy znają.



Moim zamiarem jest tym razem przedstawienie czytelnikom jak i kiedy to się zaczęło nim straż pożarna w Obrzycach „dorobiła się” tego, czym dziś dysponuje, przedstawienie ludzi, którzy tę jednostkę tworzyli oraz przypomnienie niektórych tylko zdarzeń. Wszystko to w oparciu o nieliczne dokumenty, których z lat początkowych w ogóle już nie ma, w oparciu o rozmowy z byłymi i obecnymi członkami OSP i w oparciu wreszcie o budzące najwięcej wspomnień i refleksji stare fotografie.

Zanim jednak przejdę do zapowiedzianej w tytule próby odtworzenia dziejów OSP w Obrzycach wyjaśnijmy sobie kilka podstawowych pojęć i definicji ogólnie obowiązujących w dniu dzisiejszym i chyba niewiele różniących się w przeszłości.

Art. 19 ust. 1a Ustawy o ochronie przeciwpożarowej z dnia 24.08.1991 r. (tekst jednolity z 2004 r.) stanowi co następuje: Ochotnicza straż pożarna jest jednostką umundurowaną, wyposażoną w specjalistyczny sprzęt, przeznaczoną w szczególności do walki z pożarami, klęskami żywiołowymi lub innymi miejscowymi zagrożeniami, a ust. 2 tegoż artykułu mówi: Szczegółowe zadania i organizację ochotniczej straży pożarnej określa statut.

Co na to statut OSP w Obrzycach? Otóż w Rozdziale II, w § 9 stanowi on, że celami i zadaniami Ochotniczej Straży Pożarnej są:

1. Prowadzenie działalności mającej na celu zapobieganie pożarom oraz współdziałanie w tym zakresie z Państwową Strażą Pożarną, organami samorządowymi i innymi podmiotami.

2. Udział w akcjach ratowniczych przeprowadzonych w czasie pożarów, zagrożeń ekologicznych związanych z ochroną środowiska oraz innych klęsk i zdarzeń.

3. Informowanie ludności o istniejących zagrożeniach pożarowych i ekologicznych oraz sposobach ochrony przed nimi.

4.Upowszechnianie, w szczególności wśród członków, kultury fizycznej i sportu oraz prowadzenia działalności kulturalnej i oświatowej.

5. Działanie na rzecz ochrony środowiska.

6.Wspomaganie rozwoju społeczności lokalnych na terenie określonym w § 2 ust. 1.

7.Wykonywanie innych zadań wynikających z przepisów o ochronie przeciwpożarowej oraz niniejszego Statutu.

W tym miejscu muszę wrócić do § 2 ust. 1 Statutu, mianowicie mówi on, że terenem działania ochotniczej straży pożarnej jest miejscowość będąca jej siedzibą, miejscowości położone w gminie oraz w rejonie pomocy wzajemnej.

Rozdział IV Statutu określa władze ochotniczej straży pożarnej.

Są to:
1. Walne zebranie członków OSP
2. Zarząd
3. Komisja rewizyjna

Członkowie OSP dzielą się na : 1. zwyczajnych, w tym członków młodzieżowej i kobiecej drużyny pożarniczej, 2. członków wspierających, 3. członków honorowych.

Kto może zostać członkiem OSP? Członkami OSP mogą zostać:
- pełnoletni obywatele polscy i cudzoziemcy mający stałe miejsce zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej Polskiej i nie pozbawieni praw publicznych,
- małoletni od 16 do 18 lat oraz za zgodą opiekunów ustawowych małoletni poniżej 16 lat, jeżeli deklarują czynne uczestnictwo w realizacji celów ochotniczej straży pożarnej.

Pojęcie członka zwyczajnego wydaje się być zrozumiałe, a podstawowym obowiązkiem członka zwyczajnego jest aktywne uczestnictwo w działalności ochotniczej straży pożarnej.

Członkiem wspierającym może być osoba fizyczna lub prawna, która deklaruje wspomaganie działalności OSP finansowo lub w innej formie, opłacająca składkę członkowską w zadeklarowanej przez siebie wysokości.

Członkiem honorowym może być każda osoba fizyczna, bez względu na miejsce zamieszkania, szczególnie zasłużona dla ochrony przeciwpożarowej. Godność członka honorowego nadaje walne zebranie członków OSP.

Tyle tytułem wprowadzenia we właściwy temat. Sądzę, że zdefiniowane wyżej pojęcia i określenia mogą być pomocne czytelnikom tego artykułu w dalszych częściach, o ile zostaną one tam użyte.

Mija 60 lat istnienia OSP w Obrzycach

W niedzielę 10 września b.r. w Wyszanowie druhowie z całej gminy fetowali 60-tą rocznice tamtejszej OSP. Z tej okazji wyróżniony został również jeden z honorowych dziś członków OSP Obrzyce, weteran OSP Zbigniew Baranek (*artykuł był napisany jeszcze przed jego śmiercią – red.)*. Jak podaje wiceprezes miejsko-gminnego zarządu OSP w Międzyrzeczu Mieczysław Witczak będący także honorowym członkiem obrzyckiej OSP, zręby ochotniczych straży pożarnych w Międzyrzeczu i pobliskich wiosek zaczęły tworzyć się już w 1945 r. ale oficjalne jej struktury powstały w 1946 r. W tym też roku, jak podaje zarząd obecnej OSP we wniosku o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego Stowarzyszenia pod nazwą Ochotnicza Straż Pożarna w Obrzycach, założona została OSP w Obrzycach.



Fot. nr 1

W moich poszukiwaniach nie natrafiłem na ślad w postaci dokumentu określającego datę założenia OSP w Obrzycach. Wszystko jednak wskazuje na to, iż było to w roku 1946, bowiem obrzycka straż powstała jako jedna z pierwszych w okolicy. Zatem rok 2006 to także 60-ta rocznica założenia OSP w Obrzycach i okazja do tego wszystkiego co się z tym wiąże.

Słów kilka o strażakach pionierach z Obrzyc. Nie ma ich już niestety między nami - pospieszyli za swoim patronem św. Florianem, pod którego sztandarem długie lata służyli.

Oto oni:

Komendant /naczelnik/ - *Franciszek Szafrański*
R25.11.1898 V16.07.1964

Strażacy:

Feliks Pers	R02.05.1912	V15.07.1984
Władysław Narożny	R29.05.1917	V03.12.1998
Antoni Dziamski	R29.10.1914	V23.06.1998
Stanisław Wasik	R14.04.1908	V23.11.2000
Stanisław Szyszka	R29.12.1915	V19.03.1973
Franciszek Szudra	R06.03.1916	V10.02.2002

Cała siódemkę widzimy na zdjęciu (fot. nr 1) przy nieistniejącej już dziś fontannie między piekarnią a oddziałem 5-tym. Pośrodku siedzi komendant Fr. Szafrański, za nim na drugim stopniu patrząc od lewej - F. Pers, Wł. Narożny, Fr. Szudra, z tyłu stoją, także od lewej - St. Wasik, A. Dziarniski i St. Szyszka.

Wszyscy wymienieni zostali podani we wniosku do Krajowego Rejestru Sądowego jako założyciele OSP w Obrzycach. Zaczynając pracę w Obrzycach w roku 1957 miałem przyjemność poznać wszystkich. Każdy z nich poniósł określone zasługi jako pionier w tworzeniu normalnego życia Szpitala w ciężkiej powojennej rzeczywistości i niemniejsze dla ratowania mienia i życia ludzkiego w swoim zakładzie pracy, gminie i rejonie pomocy wzajemnej.

Joachim Boche



Fot. nr 2



Fot. nr 3

c.d.n.



Do 1975r. w budynku mieścił się hotel robotniczy. Od 22-.09.1975 r. powstał oddział rehabilitacji psychiatrycznej dla mężczyzn, funkcjonujący do 1978 r. Ordynatorem oddziału był dr Oswald Danielak /zdjęcie/



W 1978 r. Oddział przekształcono w Całodobowy Oddział Psychiatryczny Ogólny koedukacyjny i o takim profilu funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Kolejnymi ordynatorami byli: dr E. Szwedkowicz, J. Chodkowska, w latach 1984 – 18.08.2001 r. Dr Nina Buzarewicz, następnie M. Bakuła, C. Jabłoński, dr med. Andrzej Rachowski. Psycholodzy pracujący w oddz.: mgr Elżbieta Janowicz – Gis, mgr Elżbieta Musiał, mgr Krystyna Siestrzeńcewicz – Bohusz.



Po remoncie w 2002 r.

W styczniu 2000 r. oddział został oddany do użytku po remoncie. W oddziale są 4 sale męskie, 4 sale żeńskie dla 28 pacjentów. Miejscem wypoczynku i relaksu dla pacjentów jest świetlica z wyjściem do ogrodu, tu pacjenci przy sprzyjającej pogodzie chętnie spędzają czas. Oddział posiada pracownię terapii zajęciowej, gdzie pod nadzorem instruktorki terapii zajęciowej pacjenci wykonują rozmaite prace plastyczne, techniczne (które później zdobią oddział), relaksują się słuchając muzyki. Uczestniczą także we wszystkich prowadzonych zajęciach terapeutycznych i imprezach klubowych odbywających się poza oddziałem. W oddziale znajdują się stół do tenisa stołowego, z którego pacjenci chętnie korzystają. W procesie leczniczo – rehabilitacyjnym pacjentów oprócz leczenia farmakologicznego wykonywane są inne formy oddziaływań – muzykoterapia, biblioterapia, fizykoterapia, psychorysunek, usługi pielęgnacyjne, pomoc w sprawach życiowych, wsparcie psychologiczne a także realizacja potrzeb religijnych, w razie potrzeby pomoc edukacyjna i terapeutyczna w kontaktach z rodziną.

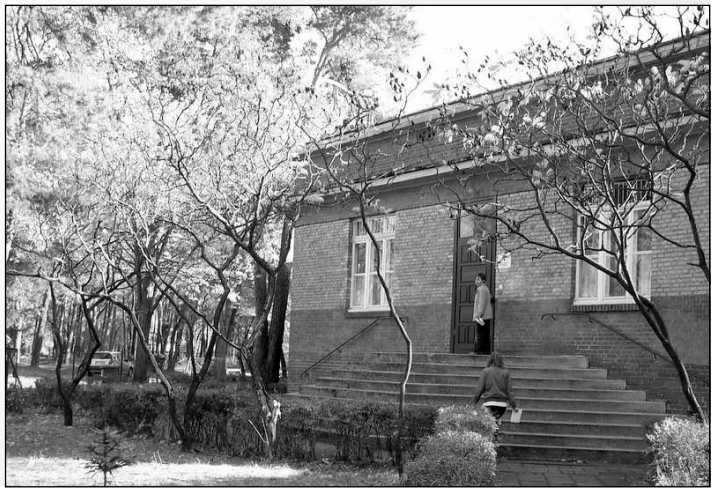
W oddziale rozwijane są zasady społeczności terapeutycznej poprzez Samorząd Pacjentów, cotygodniowe zebrania oraz organizowanie imprez mających na celu integrację naszych podopiecznych.



Aktualną obsadę oddziału stanowią:

Lekarze:
ordynator oddz. Małgorzata Korthals - Dąbrowska - specj. psychiatra i psychiatra dzieci i młodzieży
dr n. med. Andrzej Rachowski – specjalista psychiatra
Psycholog kliniczny: mgr Krystyna Siestrzeńcewicz – Bohusz
Pielęgniarka oddziałowa: Elżbieta Bergiel
Zespół pielęgniarek dyplomowanych:
Anita Jędrowska, Beata Kowerczyk, Dorota Kuźmicz, mgr Dorota Lorek, Beata Matuszewska, mgr Elżbieta Pałczyńska, Agnieszka Raczyńska, Beata Stankiewicz, Małgorzata Wesołowska.
Starszy instruktor terapii zajęciowej: Iwona Darmosz
Sekretarka medyczna: Renata Wysocka
Sanitariusz medyczny: Maria Nowak
Opiekunka: Bożena Cembrowacz

Pracownicy oddziału XIX C





O rehabilitacji ciąg dalszy

Informacja o działalności Oddziału Wczesnej Rehabilitacji wymaga sprostowania. Nie jest prawdą bowiem, że idea rehabilitacji została wprowadzona u nas w roku 1992, i to przez osoby, które nawet – przez epizodyczność pobytu, nie zostały Obrzyczanami (minimum, przypominam 4 lata pracy).

W Dziejach Szpitala" opisano jak w 1966 roku w oddziale 10 powstał Eksperymentalny Ośrodek Badań nad Rehabilitacją Schizofrenii prowadzony przez dyrektorstwo : Halinę i Stanisława Szwedkowiczów.

Wyniki tych badań przekazano w ramach Sekcji Psychiatrii Społecznej Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego do wiadomości krajowej i zagranicznej (badania przeprowadzano na zlecenia U.S.A)

Lokalnie opisywano je w Pracach Lubuskiego Towarzystwa Naukowego w 1967 roku. Dr med. Stanisław Szwedkowicz w artykule „Teoretyczne i praktyczne podstawy rehabilitacji chorych psychicznie" przytoczył piśmiennictwo tematu, omówił teoretyczne uzasadnienie leczniczego aspektu pracy ich wartości lecznicze i socjoterapię jako terapię społeczną i zagadnienia nozologii i nozografii w rehabilitacji chorych psychicznie oraz zagadnienia organizacyjne rehabilitacji w wymiarze regionalnym.

Działalność tego ośrodka była opisywana w prasie w artykule p.t. „Pawilon dobrej nadziei", gdzie zwracano uwagę na nader istotny element – tworzenie ogniw, które by umożliwiały kontynuację rehabilitacji już w miejscu zamieszkania osób po przebytym cyklu rehabilitacji szpitalnej.

W tymże zeszycie (1) prac Komisji Psychiatrii Społecznej dr Ryszard Siemieniuk opisał "Rolę opieki rodzinnej w rehabilitacji chorych psychicznie".

Warto wspomnieć, że w 1978 roku powstał wewnątrzszpitalny Ośrodek Rehabilitacji, a z kolei neurolodzy utrzymują, że rehabilitacja następuje od powstania oddziału neurologicznego, co każe zwrócić uwagę że reguły oddziaływania terapeutyczne na psychiatrii wiązały się z mniej, czy więcej zinstytucjonalizowanymi formami działań rehabilitacyjnych.

Dla porządku trzeba przypomnieć, że w oddziale 15 mgr Magdalena Koczarkiewicz prowadziła rehabilitację późną, zaś 19 c w swej początkowej fazie działania (1975 – 1978) była również – pod moim kierownictwem, męskim oddziałem rehabilitacyjnym.

Na koniec trzeba przypomnieć, że tak popularną metodę terapii – muzykoterapię w ówczesnym województwie zielonogórskim propagował muzykoterapeuta mgr Jerzy Drążyński, który działalność tę prowadził w szpitalu w latach 1964 – 1984

O.M Danielak

Od red.
Każdą tego typu uwagę naszych czytelników traktujemy, li tylko, jako poszerzenie wiedzy (często także naszej) dotyczącej szpitala. Zachęcamy do dzielenia się swoimi uwagami, komentowania artykułów z „Obrzyc", które to komentarze będące wynikiem indywidualnego postrzegania, tworzą prawdziwy obraz tego miejsca.

„MY, Z DRUGIEGO BRZEGU"

Serdecznie pozdrawiam zespół redakcyjny jednocześnie dziękując za wczorajsze spotkanie (*z okazji Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego - red.*) i wcześniejsze zaproszenie. Byłam bardzo wzruszona. Cieszę się, że mogłam być w gronie tych, którzy są w dobrej kondycji i że mogłam podzielić się tym co mnie spotkało i spotyka każdego dnia, z tymi którzy zachorowali. Myślę, że jedni dla drugich możemy być takim "światełkiem w tunelu" a wierzę, że można dojść do końca tego tunelu i zobaczyć słońce. Tego wszystkim i sobie życzę. Przesyłam kilka moich nowych wierszy.

Kasia Kędzierska

rozkwitniesz latem
o wschodzie słońca
Miłością Cię nazwę
gdy przyjdziesz

tęczą po burzy
porannym śpiewem słowika
jaskółką która lot obniża
wiatrem tańczącym we włosach
rosą o poranku

przytulona do brzozy
kolejny raz zachłysnę się Życiem

Skrzydło Anioła

ja jedno
Ty drugie skrzydło podaruj mi Panie

wspomagaj mnie
skrzydłem swojego Anioła

białym skrzydłem
wrośniętym miłością
i ciepłem

unieś mnie proszę ku Niebu

skąpana w kolorach tęczy
oddycham każdym z osobna

wypełniona po brzegi radością
płynę ku Życiu

Czas wzlotu

ze skrzydłem jednym
nie można latać
prosiłam o drugie
i Czekam

Do zobaczenia! Kasia

Ocalić od zapomnienia ...

(śp. Marek Grechuta)

Listopad. Święto Zmarłych. Tradycyjnie odwiedzamy groby naszych bliskich i znajomych.
Wspominamy czas, gdy byliśmy jeszcze razem. Usiłujemy powiedzieć to, czego nie zdążyliśmy.
Jednak tak naprawdę, to wszyscy, którzy odeszli, są z nami na codzień. Bardziej lub mniej, żyje ich pamięć w nas, natrafiamy na ślady ich bytności...
Jesteśmy w Obrzycach od ćwierć wieku. Nie mamy tu grobów rodzinnych. Są mogiły ludzi bliskich, choć nie spokrewnionych.
Grób p. Franka Błażejaka, obrzyckiego kierowcy, który był zawsze życzliwy i chętny do pomocy. A jak potrafił opowiadać! Nasz „ogrodowy" sąsiad p. Diter Zeigner sympatyczny, ciepły człowiek.
Kiedy opowiadał o „skarbach ziemi zamkniętych w słoikach" - czuło się aromat konfitur.
Wieczny odpoczynek ...
Pela Pacławska, pani Orzechowska z Izby, p. Lusia. Nie ma z nami całej rodziny Szwedkowiczów.
Po Obrzycach nie biega już Jurek Karpiński – barwna postać!. W końcu cała nasza dorosła młodość minęła w towarzystwie Karpiny ... Bezsilność tak boli!
A Światłość wiekuista ...
Niezapomniany Zbyszek Karczewski. Dobry lekarz „ludzki", mądry człowiek. Chwilami trochę szorstki, ale uczciwy! Jurek Chudziński – legenda Obrzyc. Postać nietuzinkowa i pełna wdzięku, a to nie jest obojętne. Do dziś pacjenci wspominają „Chudego" Jego basowe „helou" w słuchawce telefonu...
Opowieści ciekawe, czasem gorzkie, ale zawsze znamionujące dużą inteligencją.
Nina Buzarewicz – zamknięta w sobie, trzymająca się na uboczu ale solidna i dobra kobieta. Wiele można było się od Niej nauczyć.
Mietek Kopacz, życzliwy, uśmiechnięty.
Marudził o te wszystkie papierzyska, ale nie krzywdził nikogo.
Halina Hocaniuk, Jurek Pokolenko, p. Leon Napierała.
Każdy z nich wpłynął w jakiś sposób na nasze życie, samą tylko swoją obecnością ...
Stanisław Kostrzewski … Wzbogacili nasze własne doświadczenia. Kiedy odeszli – powstała jakaś pustka w środowisku, większa, mniejsza, ale pustka. Życie nie znosi pustki, więc z czasem zapełnia się ona fizycznie. Ślady naszych zmarłych pozostały. Będą trwać tak długo, jak żyjemy my - świadkowie. Nasi pacjenci ... „chlebodawcy" jak mawiał doktor Kostrzewski. Dawaliśmy im cząstkę siebie, ale zawsze otrzymywaliśmy ich doświadczenia, zaufanie, emocje ...
Niechaj im świeci na wieki wieków...
Myślę o nich wszystkich bardzo często. Są częścią tego obrzyckiego życia. Wpisy w historiach choroby, miejsca gdzie byli ... Pan Piotruś Dudziak . P. p. Wirowie – ojciec i córka Agnieszka ...
Mam poczucie, że zasiedlili inny wymiar, po prostu wcześniej tam dotarli ... My także tam dotrzemy – W SWOIM CZASIE (Karpina być może nas oprowadzi, zawsze wiedział wszystko...)
Niech odpoczywają w spokoju ...
Swoją drogą, dlaczego by nie nadać naszemu Szpitalowi imienia Stanisława Szwedkowicza?
To był charyzmatyczny dyrektor. Może właśnie Rysiek Maciejewski ma rację, aby w ten sposób upamiętnić zwalistą postać „wielkiego dyrektora", dobrego lekarza, gospodarza i człowieka.
Dziękuję, że byliście i mogłam Was poznać!
Do zobaczenia powtórnie KIEDYŚ … NIE TERAZ ... PÓŹNIEJ
Amen

„A źródło wciąż bije" (śp. Jacek Kaczmarski)
Odeszła p. Zofia Lewandowska, sąsiadka zza płotu. Stefania Klemenczak, księgowy Grek, sąsiad z garażów – nazywałam go pan Rzeźnicki, a Jemu to nie przeszkadzało. Pan Klementowicz ...
Tylu ludzi, tyle historii i życiorysów.

Elżbieta Musiał



Pożegnanie Zbigniewa Baranka

W dniu 22.10.2006 r. zmarł Zbigniew Baranek, długoletni pracownik naszego szpitala. Przepracował w szpitalu 42 lata. Przyjęty do pracy 01.09.1946 r. Rozpoczął pracę w kuchni. Potem pracował jako salowy, ale najdłużej pracował na stanowisku asystenta pielęgniarza, pielęgniarza i starszego pielęgniarza, z którego to stanowiska przeszedł na emeryturę 30.09.1991 roku. W czasie swojej pracy pan Baranek pełnił wiele funkcji społecznych. Był członkiem i działaczem ZZPSZ oraz aktywnie działał z zakładowej OSP, do której wstąpił w 1955 roku. Za działalność w SP otrzymał wiele odznaczeń, min. Odznakę Wzorowego Strażaka, Brązowy, Srebrny i Złoty medal za zasługi dla pożarnictwa. Był żywą historią Obrzyc...

Pani
Elżbiecie Środzie
najszczersze wyrazy współczucia z powodu śmierci
Ojca
składają pielęgniarka naczelna, kierowniczki oddziałów oraz oddziałowe

Pani
Dorocie Domaszewicz
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Ojca
składają koleżanki i koledzy z Administracji i Ruchu Chorych

Najszczersze wyrazy współczucia
Pani
Elżbiecie Środzie
powodu śmierci
Ojca
składają koleżanki z oddziału 17 a

Księdzu Wikaremu Andrzejowi Jędrzejowskiemu z parafii Miłosierdzia Bożego w Bobowicku, przyjaciołom, znajomym, sąsiadom, drużynie OSP Obrzyce za okazane współczucie i uczestnictwo w ostatniej drodze i pożegnaniu
śp. Zbigniewa Baranka
serdecznie podziękowania składają
Żona i Córki z Rodzinami

Uroczystość Wszystkich Świętych

Uroczystość Wszystkich Świętych nie jest - wbrew spotykanym niekiedy opiniom - "Świętem Zmarłych". 1 listopada Kościół cieszy się z faktu, iż bardzo wielu zmarłych przebywa u Boga w niebie. W odróżnieniu od tej uroczystości, następnego dnia - 2 listopada - wspomina się wszystkich wiernych zmarłych. Jest to dzień modlitwy za tych, którzy w czyśćcu przygotowują się do chwały nieba.

Uroczystość Wszystkich Świętych jest jednym z najbardziej radosnych dni dla chrześcijan, W ciągu roku niemal każdego dnia przypada wspomnienie jednego lub kilku świętych znanych z imienia. Jednak ich liczba jest znacznie większa. Wiele osób doszło do świętości w zupełnym ukryciu. 1 listopada Kościół oddaje chwałę wszystkim świętym, tym oficjalnie uznanym i tym nieznanym z imienia.

Dzień 1 listopada przypomina prawdę o powszechnym powołaniu do świętości. Każdy z wierzących, niezależnie od konkretnej drogi życia: powołania do małżeństwa, do kapłaństwa czy zakonu, do życia w samotności, jest powołany do świętości. Tej pełni człowieczeństwa nie można osiągnąć własnymi siłami. Konieczna jest pomoc łaski Bożej, czyli dar życzliwości Boga. Ponieważ Stwórca powołuje do świętości wszystkich, także każdemu człowiekowi pomaga swa laska. Teologia wskazuje, iż każdy otrzyma dar zbawienia, bo Jezus Chrystus złożył ofiarę za wszystkich ludzi. Od każdego z nas jednak zależy, w jakim stopniu przyjmiemy od Boga dar świętości.

Uroczystość Wszystkich Świętych zdecydowanie różni się od Dnia Zadusznego (Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych) przypadającego na 2 listopada. Uroczystość wyraża powszechne powołanie do świętości. Wskazuje na hojność Pana Boga i pogłębia nadzieję, że wszelkie rozstanie nie jest ostateczne, bo wszyscy są zaproszeni do domu Ojca. Razem jednak Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny przypominają prawdę o wspólnocie Kościoła, obejmującej świętych w niebie, pokutujących w czyśćcu i żyjących jeszcze na ziemi. Wśród tych trzech stanów Kościoła dokonuje się, poprzez modlitwę, pamięć czy ofiarę, ciągła wymiana dóbr duchowych. W tej łączności (komunii) wyraża się świętych obcowanie.

Wspomnienie wszystkich świętych ma źródło w kulcie męczenników, W rocznicę śmierci, która dla chrześcijan jest dniem narodzin dla nieba, odprawiano na grobach męczenników Eucharystię i czytano opisy męczeństwa. Pamięć o tych, którzy krwią potwierdzili swoją wiarę była w pierwszych gminach chrześcijańskich bardzo pieczołowicie przechowywana. Każda z lokalnych wspólnot posiadała spis swoich męczenników, którzy przez sam fakt męczeństwa stawali się bliskimi Chrystusa, dlatego ich wstawiennictwo nabierało szczególnej mocy. Stopniowo do tych list dopisywano imiona nie tylko męczenników, ale też innych osób odznaczających się szczególną świętością, Pierwszym świętym spoza grona męczenników był zmarły w 397 r. biskup Marcin z Tours.

Początki święta sięgają IV w. W Antiochii czczono wtedy pamięć o wielu bezimiennych męczennikach, których wspominano w niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego. W Rzymie w VII wieku papież Bonifacy IV poświecił dawny Panteon i uczynił go kościołem ku czci Bogurodzicy oraz wszystkich Męczenników. Polecił przy tej okazji umieścić tam kamienie przywiezione z katakumb chrześcijańskich męczenników. Historycy przekazują, iż przywieziono wtedy aż 28 pełnych wozów. Z rocznicą tych wydarzeń związane było rzymskie święto Wszystkich Świętych. Czczono wtedy jedynie Maryję i męczenników. W późniejszych wiekach dołączono kult "wszystkich doskonałych Sprawiedliwych". Obchody przeniesiono z 13 maja na 1 listopada. Powodem prawdopodobnie były trudności z wyżywieniem rzesz pielgrzymów przybywających do Rzymu na wiosnę.

Listopadowa data była już znana w Irlandii oraz Anglii, a od VIII w. rozprzestrzeniło się w całej Europie, Po ostatniej reformie liturgii teologowie podkreślają, że "uroczystość obejmuje nie tylko świętych kanonizowanych, ale wszystkich zmarłych, którzy osiągnęli doskonałość, a zatem także zmarłych krewnych i przyjaciół".

Ks. Andrzej Kugielski



Wycieczka do Sierakowa i Chrzypska Wlk

W dniu 5.10 06 grupa pacjentów oddziałów przyjęciowych w ramach zajęć rehabilitacyjnych brała udział w wycieczce turystycznej do Sierakowa i Chrzypska. W Sierakowie zwiedzaliśmy muzeum Opalińskich oraz Stadninę Ogierów, gdzie zorganizowana była przejażdżka bryczkami. O godzinie 13 zjedliśmy smaczny obiad w ośrodku wypoczynkowym „Posnania", następnie udaliśmy się do Środowiskowego Domu Samopomocy w Chrzypsku Wlkp., gdzie uczestniczyliśmy w imprezie integracyjnej, w programie której były wspólne rozmowy przy kawie i ciastkach, mecz w ringo (wygrany przez nas 3:2), pieczenie kiełbasek, dyskoteka na świeżym powietrzu. A że pogoda była piękna, humory dopisywały, a jedzenie było wyśmienite, to wszyscy uczestnicy wycieczki podziękowali organizatorom za taką formę zakończenia leczenia w naszym szpitalu.

Jacek Paluch

Pielgrzymka do Lichenia

19 października zorganizowaliśmy pielgrzymkę do Lichenia. Brali w niej udział pacjenci z oddziałów opiekuńczo – leczniczych oraz przyjęciowych. Pielgrzymkę prowadził ks. proboszcz Andrzej Kugielski. Wyjazd nastąpił o godzinie 6 rano, a o godzinie 8 na trasie (jechaliśmy autostradą Nowy Tomyśl – Konin) zjedliśmy śniadanie (suchy prowiant przygotowany był przez naszą kuchnię w ramach dziennego wyżywienia). O godz. 10.30 byliśmy na miejscu. Zwiedziliśmy Lasek Grąbliński (miejsce objawienia oraz znalezienia cudownego obrazu), gdzie uczestniczyliśmy w drodze krzyżowej prowadzonej przez ks. Proboszcza. O godz. 12 nasza pielgrzymka (zresztą – jak wszyscy pielgrzymi) brała udział we mszy św. w intencjach składanych przez wszystkich pielgrzymów przybyłych do Lichenia. Po mszy zwiedzaliśmy Sanktuarium. Część osób wjechała na wieżę kościelną (142m wysokości), gdzie znajduje się taras widokowy i podziwialiśmy okolicę. W międzyczasie o godz. 14.30 zjedliśmy obiad (opłacony przez uczestników pielgrzymki). O godz. 17 mocno zmęczeni, ale bardzo zadowoleni wyruszyliśmy w drogę powrotną.

Jacek Paluch



Gościnnie w Langenfeld

W dniach od 2 - 7 października 2006 r. grupa 5 pielęgniarek i 2 terapeutek naszego szpitala (Danuta Brożyna, Kiczka Bożena, Jeleńska Małgorzata, Ciećwiera Jolanta, Cybulska Krzysztofa, Woźniak Agnieszka) pojechała do Niemiec odpowiadając na zaproszenie zaprzyjaźnionej z naszym szpitalem kliniki w Langenfeld. Jest to kontynuacja trwającej już od 1987 roku współpracy pomiędzy naszymi szpitalami, a jak wyliczył to pan Rudolf Styrnal kierownik personelu pielęgniarskiego kliniki w Langenfeld było to 59 spotkanie przedstawicieli naszych placówek.



Takie spotkanie to przede wszystkim wymiana doświadczeń zawodowych, spojrzenie na zagadnienie lecznictwa innym okiem – okiem obserwatora. To inna perspektywa pobudzająca do refleksji i wniosków. Już w pierwszym dniu pobytu miałyśmy możliwość zapoznania się z oddziałami klinik, całe popołudnie spędziłyśmy na oddziale leczenia depresji po którym oprócz naszej tłumaczki (nie jedynej zresztą) Dominiki Guli, oprowadzała nas polska pielęgniarka Agnieszka i - jak się dowiedziałyśmy - w całej klinice pracuje obecnie 25 pielęgniarek polskiego pochodzenia oraz 6 lekarzy. Nasz opiekun Uwe Eichert dosłownie z niemiecką dokładnością zaplanował czas naszego pobytu co do godziny, w mistrzowski sposób łącząc przyjemne z pożytecznym. Dzięki życzliwości naszych gospodarzy miałyśmy możliwość wejścia na każdy oddział kliniki, lecz na to potrzeba by znacznie więcej czasu niż ten, który miałyśmy do dyspozycji, największe chyba wrażenie zrobił na nas ściśle zamknięty i całkowicie monitorowany - tzw. „akwarium", czyli oddział dla podsądnych z rozpoznaniem zaburzeń psychicznych, zwłaszcza, że i w naszym szpitalu taki oddział ma powstać - było to dla nas bardzo cenne doświadczenie z najwyższej półki.

Jest rzeczą oczywistą, że oprócz wymiany doświadczeń zawodowych celem takich spotkań dla obydwu stron jest bliższe poznanie siebie nawzajem, poznanie kraju, który nas gości. Kraju, który ma przecież piękną i bogatą historię, poznanie ludzi, którzy nie różnią się od nas aż tak bardzo, kraju który ma swoje problemy i sprawy do rozwiązania, może tylko ich politycy mają bardziej w poważaniu swoich wyborców niż samych siebie, życzyć by można naszym politykom takiego zainteresowania swoim elektoratem i dotrzymywania obietnic przedwyborczych. Nie chciałabym w tym miejscu gloryfikować ich cudu gospodarczego, ale na pewno żyje i pracuje im się lżej. Nasi gospodarze zadbali o to byśmy mogły choć w małym fragmencie poznać ich ojczyznę, zwiedzić Kolonię i przepiękną katedrę, zobaczyć stolicę Nadrenii Północnej Westfalii – Dusseldorf, pospacerować po przepięknym ogrodzie japońskm w Leverkusen, czy fantastycznym, ciągle żywym zamku w Schloss Burgu - to co mogłyśmy tam przeżyć to przygoda, którą na pewno długo będziemy pamiętać, a „Renaty" – nasze Renaty i Bożenkę, tak ciepło nas przyjmujące, Mikę całym sercem nam oddaną oraz Uwego - najfantastyczniejszego faceta poznanego w Niemczech, który otrzymał przydomek „grosse herz wenig spricht – (Duże serce mało mówi) będziemy pamiętać zawsze. I myślę, że tylko przez takie spotkania i takie „poznania" można obalać fałszywe stereotypy Niemca i Polaka.





W imieniu wszystkich dziewczyn
Krzysia Cybulska

Ps. W tym miejscu chciałabym podziękować w imieniu wszystkich uczestniczek tego wyjazdu, dyrekcji naszego szpitala, za to że pomogła nam sfinansować choć w części koszty tej podróży.

STOPKA REDAKCYJNA
Redaguje zespół w składzie: *Jacek Paluch, Joachim Boche, Ewa Nowak, Łukasz Paczkowski, Łukasz Środa, Dariusz Nowak.*
Kontakt z redakcją: Klub Chorych; Dział Organizacji, Nadzoru i Zamówień Publicznych, tel.: 095 7428 750; 095 7428 715; 095 7428 727
e-mail: gazetka@psychiatria.miedzyrzecz.pl strona intern.: www.psychiatria.miedzyrzecz.pl
nakład: 400 egzemplarzy